



Sygn. akt I UK 170/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. J. prowadzącego [...] „A.” w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanych: M. B., M. S. i A. X.
o podleganie obowiązkowi ubezpieczeń społecznych i wysokość podstawy wymiaru
składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 2 września 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r. oddalił apelację M. J. (płatnika składek), prowadzącego [...] „A.” w Ł., skierowaną przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 24 października 2017 r., w którym

oddalono jego odwołanie w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddziału w Ł., przy udziale zainteresowanych M. B., A. X. i M. S.

Postępowanie zostało zainicjowane trzema decyzjami organu rentowego. Decyzją z dnia 16 listopada 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Ł. stwierdził, że M. B. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako zleceniobiorca z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek w okresie od dnia 17 lipca 2014 r. do dnia 22 września 2014 r., a także określił podstawę wymiaru składek. Decyzją z dnia 17 listopada 2016 r. organ rentowy stwierdził, że M. S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako zleceniobiorca z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek w okresie od dnia 23 października 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., a także określił podstawę wymiaru składek. Decyzją z dnia 17 listopada 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w Ł. stwierdził, że A. X. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako zleceniobiorca z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek w okresie od dnia 21 października 2013 r. do dnia 30 listopada 2013 r., a także określił podstawy wymiaru składek.

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 24 października 2017 r., oddalił odwołania płatnika składek od wskazanych decyzji organu rentowego.

Sądy obu instancji dokonały zbieżnych ustaleń faktycznych. W dniu 17 lipca 2014 r. płatnik składek, zawarł z M. B. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie renowacji i rekonstrukcji sztukaterii oraz rekonstrukcji gzymsów i tynków w obiekcie zabytkowym, w terminie od dnia 17 lipca 2014 r. do dnia 10 października 2014 r. Strony ustaliły, że M. B. przysługuje wynagrodzenie w wysokości 12 zł/godz. Zamawiający dokona stosownych potrąceń zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wynagrodzenie będzie płatne po wykonaniu dzieła, w ciągu 14 dni od dnia złożenia rachunku. Zainteresowany M.B. wykonywał prace renowacyjne w obiekcie zabytkowym, w którym mieściło się przedszkole, jako tynkarz. Do jego obowiązków należało przeprowadzenie rekonstrukcji scalania tynków. Przy pomocy wapna miał scalić nowy i stary tynk. Prac tynkarskich było dużo, ponieważ były ubytki np. półmetrowe, metrowe. Praca była wykonywana przęsłami.

W dniu 23 października 2013 r. płatnik składek zawarł z M. S. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie rekonstrukcji sztukaterii i tynków w Muzeum [...] w Ł., w terminie do dnia 23 października 2013 r. do 30 listopada 2013 r. Strony ustaliły, że M. S. przysługuje wynagrodzenie w wysokości – „grupowe” wg obmiaru wykonanego dzieła. Wykonawca użyje do wykonania dzieła materiałów własnych. Wynagrodzenie będzie płatne w ciągu 14 dni na podstawie przedstawionej przez wykonawcę faktury. Zainteresowany M. S. pracował jako sztukator tynków w Muzeum [...]. Miał za zadanie przywrócić historyczną gładź w miejscu gdzie uległa odparzeniu, pracował także przy gzymsach i sztukateriach. Praca przy gzymsach polegała na ich uzupełnieniu poprzez nałożenie gładzi.

W dniu 21 października 2013 r. płatnik składek zawarł z A. X. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie rekonstrukcji i renowacji okien w obiekcie Muzeum [...] w Ł., w terminie od dnia 21 października 2013 r. do 30 listopada 2013 r. Strony ustaliły, że A. X. przysługuje wynagrodzenie w wysokości – „grupowe” wg obmiaru wykonanego dzieła. Wykonawca użyje do wykonania dzieła materiałów własnych. Wynagrodzenie będzie płatne w ciągu 14 dni na podstawie przedstawionej przez wykonawcę faktury. A. X. ma wykształcenie średnie plastyczne. Zainteresowana od około 10 lat pracowała przy renowacji zabytków. Czynności swoje wykonywała w Muzeum [...] w Ł.. Jej praca polegała na tym, że najpierw czyściła okna do surowego drewna, potem zaszpachlowywała ubytki, zeszlifowywała i pokrywała farbą podkładową, a następnie olejną. Okna były częściowo wymontowane, częściowo nie. Były to okna w tym samym pomieszczeniu. Było bardzo dużo okien do renowacji, budynek jest obszerny. Sposób renowacji tych okien nie różnił się od sposobu renowacji innych okien. Nie było szczególnej różnicy między restaurowaniem okien a remontem. Okna były bardzo zniszczone. W momencie kiedy A. X. podpisywała umowę, nie było ustalonej konkretnej liczby okien. Sztuka konserwacji polega na tym, że trzeba zdjąć starsze farby do momentu pierwszego malunku, żeby zachował się rysunek. Ale to nie dotyczyło tych okien. Okna nie miały ornamentów, miały ozdobne klamki, zawiasy. Nie było żadnych frezowań ozdobnych. Wyglądały jak okna, które miały kilkadziesiąt lat. Zainteresowana wykonywała

powyższe czynności wraz z koleżanką. Między sobą ustalały, która robi które okno. Mogło się zdarzyć, że jedno skrzydło zrobiła zainteresowana, a inne skrzydło tego samego okna zrobiła koleżanka. Nie można było ustalić, które okno zrobiła zainteresowana, a które koleżanka. Zainteresowana podlegała kierownictwu wnioskodawcy, ponieważ osoba wskazana przez firmę A. zawiadywała pracą, pokazywała którymi oknami należy się zająć, dostarczała farbę, gdy jej brakowało, czy inne elementy. Osoba ta także sprawdzała na jakim etapie jest praca. Zainteresowana nie wykonała wszystkiego co było zaplanowane, bo wcześniej zrezygnowała. Otrzymałam wynagrodzenie wynikające z rachunku, chociaż pracy nie skończyła. Skrzydła skończone były w dwóch oknach.

Osobą zarządzającą pracą zainteresowanych początkowo był sam wnioskodawca później wskazana przez niego osoba, to jest pan B., który nadzorował prace konserwatorskie w obiekcie Muzeum [...] w Ł.. Miał on za zadanie nadzorować prace konserwatorskie, przygotować harmonogram oraz kosztorys wykonywanych prac. Budowa składała się z etapów: renowacji okien, odtworzenia sztukaterii. Kosztorysy dotyczyły poszczególnych czynności. Pan B. miał doprowadzić swoim nadzorem do tego, żeby przywrócić dawny efekt struktury tego zabytku. Pan B. był wpisany w dzienniku budowy jako kierownik budowy. Kierownik budowy wraz z inspektorem nadzoru robili wstępne odbiory. Jeśli coś było wykonane nieprawidłowo to pracownik musiał to poprawić. Wnioskodawca zapewniał materiały i sprzęt. Przed przystąpieniem do pracy pracownicy mieli przydzielone konkretne fragmenty elewacji. Każdy wiedział, co wykonać. Kierownik na bieżąco wiedział, którą część zrobił dany pracownik. Zakres prac na budowie się powiększał, w związku z tym wynagrodzenia były zmienne. Kierownik określał ten większy zakres i to znajdowało odzwierciedlenie w rachunku. Umowy nie były aneksowane. Bilans prowadził kierownik. Okien w Muzeum [...] było bardzo dużo. Podpisując umowę z zainteresowanymi płatnik składek ustalał którym oknem ma się zająć konkretna osoba. Było ustalone 200 zł za metr kwadratowy okna. Nie ustalano liczby okien, im więcej ktoś zrobił, tym więcej zarobił. Wynagrodzenia sztukatorów określone było stawką godzinową, to jest 13 czy 15 zł/godz. Kierownik ewidencjonował te roboczogodziny. Pracownicy mieli płacone wyłącznie za wykonaną pracę.

Płatnik składek nie zapewniał obuwia ochronnego, zainteresowani otrzymywali natomiast kaski i kamizelki ochronne, na których był napis „A.”. Wnioskodawca zapewnił również rusztowania. W muzeum zatrudnieni na bieżąco otrzymywali polecenia, co mają zrobić. Niekiedy w danym dniu zmieniała się skala ważności pomieszczeń. Zostawiali okno z danego pomieszczenia i robili w innym, które było ważniejsze. W momencie podpisania umowy nie było do końca wiadomo, co kto będzie robił. Kto co umiał i robił najlepiej, to wykonywał. Pracownicy ustalali między sobą i z szefem kto co ma robić.

Sądu ustaliły również, że płatnik zawarł z Przedszkolem [...] w Ł. umowę w ramach, której zobowiązał się do realizacji inwestycji polegającej na wykonaniu remontu elewacji budynku i prześwitu bramowego. Płatnik zawarł w dniu 4 września 2013 r. z Muzeum [...] umowę, której przedmiotem było wykonanie prac konserwatorskich i robót budowlanych, w ramach zadania pod nazwą rewitalizacja zabytkowych: elewacji, ślusarki, stolarki okiennej, zewnętrznej stolarki drzwiowej i obróbek dachowych budynków [...] na terenie Muzeum [...] w Ł., polegających na wykonaniu zakresu prac zgodnie z opisem przedmiotu zamówienia, to jest dokumentacją projektową, programem konserwatorskim, specyfikacjami, wytycznymi łódzkiego wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz wytycznymi zamawiającego.

Mając na uwadze wskazane ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny w [...] uznał apelację płatnika składek za nieuzasadnioną. Stwierdził, że art. 353¹ k.c. wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą podmiotom prawnym przyznaje się możliwości zawierania i kształtowania treści umów w granicach określonych przez prawo, naturę (właściwość stosunku prawnego) oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie zaś z brzmieniem art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jedynie wielu czynności faktycznych, a także stałego

ich dokonywania. W myśl zaś art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy dzieła bowiem wykonanie dzieła nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Dokonując porównania przytoczonych regulacji prawnych Sąd odwoławczy podniósł, iż obie konstrukcje mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, z tym jednak, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, to znaczy, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. Istotą bowiem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, natomiast umowa zlecenie jest umową starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy zlecenia konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, natomiast umowa zlecenia takiego rezultatu nie wymaga.

W ocenie Sądu odwoławczego badane umowy, mimo że nazwano je dziełami, to w rzeczywistości były zleceniami. Strony zawierające te umowy wprawdzie oznaczyły je jako umowy o dzieło, jednak nazwa umowy, z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi umowy były umowami starannego działania, bowiem na ich podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorców wykonywania pracy polegającej na tynkowaniu, gipsowaniu, malowaniu, usuwaniu starej farby, uzupełnianiu brakujących elementów - fragmentów ościeżnic, framug okiennych i drzwi. Ponadto sposób wykonania czynności stanowiących przedmiot umów był ściśle określony przez zlecającego płatnika i zainteresowani mieli ściśle określony zakres obowiązków. Z zawartych pomiędzy stronami umów nie wynika również, aby zleceniobiorcy mogli powierzyć

wykonywanie zlecenia osobie trzeciej bez zgody M. J.. Odpowiedzialność wobec osób trzecich spoczywała zaś na zleceniodawcy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało uznać, że przedmiotowe umowy miały cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, albowiem treścią zobowiązania wykonawców nie był określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz samo podjęcie wykonywania określonych czynności, polegających na renowacji i rekonstrukcji elementów budynków. Praca ta była oceniana jako dobrze wykonana, gdy zainteresowani w określonym miejscu i czasie przeprowadzili określone umowami prace renowacyjne. Wykonywane przez zainteresowanych czynności nie miały zatem charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady. Były to więc umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług. Tym bardziej, że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie rezultatów.

Skargę kasacyjną wywiódł płatnik składek, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 627 k.c. poprzez błędne niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że zawarte z zainteresowanymi umowy nie nosiły cech umowy o dzieło pomimo tego, że wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, a czynności wykonywane przez zainteresowanych doprowadziły do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji,

- art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuprawnionym przyjęciu, że M. J. łączyła z zainteresowanymi umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia;

- art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że w stosunku do zainteresowanych istniał obowiązek uiszczenia odpowiednich składek na ubezpieczenia społeczne;

- art. 647 w związku z 647¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i brak przyjęcia, iż łączące strony umowy mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o roboty

budowlane, podczas gdy na takie cechy przedmiotowych umów z ostrożności procesowej wskazywał odwołujący się, a do czego Sąd w uzasadnieniu wyroku w żadnym zakresie się nie odniósł.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami, płatnik składek domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, a także uchylenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ewentualnie, w sytuacji, gdy Sąd Najwyższy uzna, iż zachodzą przesłanki określone w art. 398¹⁶ k.p.c., płatnik składek wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w całości oraz orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie odwołań.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest trafna.

Płatnik składek nie zarzucił naruszenia przepisów postępowania, a to oznacza, że wiążące są ustalenia faktyczne poczynione w sprawie. Ma to znaczenie, gdyż uzasadnienie podstaw skargi kasacyjnej oparte zostało na własnym postrzeganiu rzeczywistości. Tymczasem wiążące są fakty podane przez Sądy obu instancji. Wynika z nich, że w momencie kreowania więzi prawnej strony nie „oznaczyły dzieła”. Element ten jest konstrukcyjnie nieodzowny w przypadku umowy o dzieło. Oznacza to, że nie mogło dojść do naruszenia art. 627 k.c., jak również art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. w sposób opisany w skardze kasacyjnej.

W tym miejscu niezbędne staje się przedstawienie wiążącej interpretacji wymienionych przepisów. Oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje.

Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu

istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Do powyższych rozważań trzeba dodać, że fundamentem Kodeksu cywilnego jest swoboda kontraktowa stron, przejawiająca się między innymi w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umownych. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się odmienną optyką. Nakazuje zakwalifikować wież prawną w stanowczy sposób, a w rezultacie objąć wykonawcę ubezpieczeniem społecznym, albo uznać, że im nie podlega.

Przekładając przedstawiony wzorzec na umowy zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi trzeba podkreślić, że oznaczenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. nie wystąpiło. „Oznaczeniem” dzieła nie jest bowiem hasłowe określenie w umowach rodzaju wykonywanych prac (renowacja i rekonstrukcja sztukaterii oraz rekonstrukcji gzymsów i tynków w obiekcie zabytkowym; rekonstrukcja sztukaterii i tynków w Muzeum [...] w Ł., czy rekonstrukcja i renowacja okien w obiekcie Muzeum [...] w Ł.). Dzieło na etapie układania więzi prawnej musi zostać precyzyjnie sparametryzowane, gdyż przyjmujący do wykonania dzieło rozliczany jest z efektu, a nie ze staranności swojej pracy. Z ustaleń faktycznych sprawy wynika natomiast, że zakres i rodzaj czynności był określany na bieżąco. Właściwość ta jest charakterystyczna dla modelu z art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. Nie doszło zatem do uchybienia przepisom wskazanym w skardze kasacyjnej.

Nietrafne jest również powoływanie się przez płatnika składek na art. 647 w zw. z 647¹ k.c. Przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania

wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. W sprawie brak podstaw faktycznych do przyjęcia, że płatnik składek (jako wykonawca) umówił się z zainteresowanymi na oddanie przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umowa o roboty budowlane, tak jak umowa o dzieło jest zobowiązaniem rezultatu. W umowie o dzieło strony muszą oznaczyć dzieło, a w umowie o roboty budowlane określić „obiekt”, który ma zostać przez wykonawcę oddany. Różnica polega na tym, że „obiekt” ma zostać wykonany zgodnie z projektem, który stanowi część składową umowy (argument z art. 649 k.c.). Oznacza to, że podobnie jak w umowie o dzieło efekt zleconych czynności powinien zostać precyzyjnie określony (projektem). Analiza zawartych między płatnikiem składek a zainteresowanymi umów nie daje podstaw do uznania, że strony kierowały się wskazanym wzorcem umownym. Dlatego również ta podstawa skargi okazała się gołosłowna.

Mając na uwadze przedstawione racje, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.